



**Pismo Klubu nr 1 „Samorządność” w Pasłęku**

Z inicjatywy Klubu Obywatelskiego "Samorządność" oddajemy w Wasze ręce pierwszy numer naszego pisma rejonowego.

Celem nadrzędnym jego powstania jest stworzenie płaszczyzny wymiany myśli i działań w tworzeniu demokracji lokalnej. Aby życie nasze w gminie uczynić normalnym

musimy wspólnie włożyć wiele trudu w naprawę tego, co przez zły system zostało zniszczone. Liczymy na aktywizację naszej społeczności. Działalność oddolna jest wielką szansą poprawy naszego bytu, tym bardziej, że rząd Tadeusza Mazowieckiego jej sprzyja i stworzy nowe możliwości prawne.

Pismo nasze jest otwarte dla wszystkich mieszkańców gminy pragnących w tej mierze przyczynić się do zmian na lepsze. Prezentowane w nim krytyczne ale i odpowiedzialne postawy nie służą jątżroniu i podziałom, lecz naprawie naszej rzeczywistości.

Liczymy na Wasze listy i aktywny udział w redagowaniu naszego pisma.

R o d a k c j a

**Chodźcie z nami**

**Komunikat**

Klub Obywatelski "Samorządność" w Pasłęku zwraca się z apelem do wszystkich mieszkańców miasta i gminy Pasłek o czynne włączenie się w działalność Klubu.

Głęboko wierząc w to, że nadchodzi czas, gdy rzeczywistość będziemy sami stanowić o sobie pragniemy czynnie włączyć się w życie publiczne naszej gminy, zgodnie z zasadą nic o nas bez nas. -Sek-

W dniu 22.09.1989 roku w Sali Rycerskiej Urzędu Miasta i Gminy w Pasłęku przedstawiciele 24 komisji zakładowych NSZZ "Solidarność" wyłonili spośród swojego grona prezydium Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej Podregion Pasłek w składzie :  
Roman Najmoła - p-cy MKK  
Danuta Kwiatkowska - v-ce przew.  
Eugeniusz Pych - sekretarz  
Wiesław Zarzeka - skarbnik

Wiesław Kostyra - członek, Lech Dąbrowski - członek  
Tadeusz Suchodolski - członek

Wyżej wymienione prezydium powołane zostało w celu koordynowania prac wszystkich komisji zakładowych na terenie byłego powiatu pasłęckiego.

Reprezentować będzie wobec władz interesy załóg pracowniczych i ich rodzin, a także inicjować akcje zdążające w kierunku poprawy stosunków społecznych i gospodarczych.

Szczególne znaczenie dla prezydium będą miały te działania które zmierzać będą do ochrony grup pracowniczych o najmniej uposażeniu oraz grup emerytów i rencistów.

Wielkie znaczenie będzie miała też realizacja zadań :

- konsolidacji organizacji związkowych będących w schronieniu organizacyjnym podregionu
- ścisłej współpracy z Klubem Obywatelskim "Samorządność" zwłaszcza w zakresie wspólnych działań zmierzających w kierunku idei samorządności

W celu podnoszenia wiedzy z zakresu działalności związkowej oraz znajomości prawa pracy prezydium inicjować będzie cykl szkoleń. - ciąg dalszy na str.2

*Ozwonkete I 21 20*

Plenarne posiedzenia prezydium odbywać się będą w każdy piątek o godz. 17.00.

SreN

-rnością" na terenie Pasłęka - zmuszony jestem do sprostowania tej informacji. Otóż oświadczam, że nie było żadnych rozmów ani propozycji na temat współpracy czy chociażby utrzymania dobrych stosunków pomiędzy PZPR a NSZZ "Solidarność", a jedyny kontakt polegał na wypiciu kawy w budynku Komitetu i to tylko na życzenie delegacji z RFN. Utrzymywać dobre stosunki powinniśmy na pewno, ale dotychczasowe milczenie i postępowanie ze strony PZPR nie wróży by to szybko nastąpiło, gdyż wypowiedzianie nieprawdy przed kamerami telewizyjnymi świadczy, że Partia i ludzie ją reprezentujący nie otrząsnęli się jeszcze ze starego sposobu myślenia i działania. Wykorzystywanie zaistniałych faktów do manipulacji politycznych sobie wygodnych zmusza nas do ostrożności w kontaktach z tą Partią i świadczy o braku kultury politycznej.

Przewodniczący  
Klubu Obywatelskiego "Samorządność"

/-/ Ryszard Łódziewski  
/ówczesny przewodniczący NSZZ "Solidarność"  
Podregion Pasłęk/

## Dokąd idziesz? - Kulturo!

Pokolenie pasłęckich trzydziesto- i czterdziestolatków wspomina z nostalgią dawny Powiatowy Dom Kultury, mieszczący się przy Al. Sprzymierzonych Bo i jest co wspominać!

PDK mimo, iż położony na obrzeżach Pasłęka był niekwestionowanym rzeczowym centrum kulturalnym miasta.

Dość wspomnieć, że prężnie działały wtedy zespoły: modelarski, muzyczny, plastyczny, fotograficzny, rzeźbiarski, baletowy, recytatorski itd. itd. A przecież działalność ówczesnego Powiatowego Domu Kultury nie ograniczała się li tylko do zespołów zainteresowań nota bene bardzo aktywnie działających. Regularne przedstawienia teatru im. Stefana Jaracza częste olsztyńskiego Teatru Lalek, występy zespołów estradowych takich, jak: Niebiesko-Czarni, No To Co, a także systematyczne odwiedziny muzycznego "Fujka Bezola" stanowiły dopełnienie działalności Powiatowego Domu Kultury w Pasłęku.

Ech! Lza się w oku kręci!  
- ciąg dalszy na str.3 -

## Manipulacja a prawda

W związku z wypowiedzią p. Łankuta Władysława w telewizyjnej "Panoramie" dotyczącej stosunków i współpracy pomiędzy PZPR a "Solidarność"

## Informacje Klubu Obywatelskiego w Młynarach

1. Dnia 20.08.1989r. odbyło się na plebanii w Młynarach zebranie Klubu Obywatelskiego "Solidarność" i Tymczasowej Gminnej Rady Rolników Indywidualnych "Solidarność" w Młynarach. Obecny na zebraniu był z Elbląga p. Leonard Krasulski. W charakterze gościa był również zaproszony Prezes Zarządu Gminnego ZSL p. Stanisław Słowski.
2. Komitet Obywatelski przekształcił się, zgodnie z zaleceniem p. Leonarda Krasulskiego w Klub Obywatelski obejmując swoim działaniem teren gmin Młynary i Wilczęta. Tymczasowym przewodniczącym Klubu Obywatelskiego został p. Bogdan Kozłowski
3. Klub Obywatelski pragnie wspierać proces budowy społeczeństwa obywatelskiego w kraju poprzez samoorganizację życia na swoim terenie.

- ciąg dalszy na str. 3 -

A przecież były jeszcze organizowane na wielką skalę występy miejscowych zespołów artystycznych, folklorystycznych, wystawy artystyczne np.: twórczości amatorskiej, sztuki ludowej. Organizowano wszelkiego rodzaju konkursy: literackie, zespołów tanecznych, chórów czy nawet turnieje szachowe, gry w ping-ponga itd.itd.

Zaiste! Piękna to karta działalności naszej rodzinnej, pąknej zaangażowania grupy zapalców: pracowników i działaczy ówczesnego Powiatowego Domu Kultury.

Jakże więc ubogo jawi się nam w porównaniu z przeszłością obraz dzisiejszego Pasłęckiego Ośrodka Kultury.

Rzeczywista działalność kulturalna Ośrodka ogranicza się już tylko do 3 zespołów, tj.: baletu dziecięcego, zespołów modelarskiego i plastycznego oraz harcerskiego klubu łączności.

A i ich działalność jest ograniczona z różnych przyczyn.

Przy tak ubogiej działalności POK zadziwiać mogą niezrozumiałe wręcz dla postronnego obserwatora posunięcia kierownictwa POK zmierzające wręcz do likwidacji wszelkiej działalności kulturalnej. Bo jak można

pojąć odebranie sali baletowej zespołowi mającemu osiągnięcia w skali kraju. Jak można zrozumieć likwidację zespołu fotograficznego. A zastanawiającym jest fakt że zespół folklorystyczny "Dziad i Baba" mający kiedyś swoją siedzibę w POK, ćwiczy teraz w pomieszczeniach Zbiorczej Szkoły Gminnej w Pasłęku.

Idee fixe obecnego kierownictwa POK to : "podejmowanie działań dochodowych". A są to :

- "granie" na weselach przy wykorzystaniu również sprzętu muzycznego stanowiącego własność POK. Wynagrodzenie za tę "kulturalną działalność" pobierane jest rzecz jasna li tylko do własnej kieszeni grających.

- ustawienie w hallu, prawem kaduka, gier elektronicznych, jako że gry te stanowią prywatną własność pewnych osób.

I oczywiście "utarg" trafia prywatnie do kieszeni tych osób.

- czy też nowa "super kulturalna" działalność w knajpie pod nazwą "Rycerska", będącą już teraz w "arendzie" POK.

Tak więc kulturalne nalewanie do kieliszków gości stało się teraz jedynym "poważnym" zajęciem Pasłęckiego Ośrodka Kultury.

Przy tak szeroko pojmowanym pojęciu KULTURA nie dziwi nas już fakt, że coraz mniej mieszkańców Pasłęka odwiedza Ośrodek.

Może w ramach oszczędności dyrekcja każe zamurować wejściowe drzwi aby uniknąć kosztów przy sprzątanii? Kto wie ?

A wtedy spotkamy się wszyscy w "Rycerskiej" przy toście na cześć dyrektora i jego pomysłów.

Charakter Klubu to otwartość dla wszystkich ludzi.

Dotychczasowe monopolie zarządczania, organizacji i informacji doprowadziły do sytuacji takiej, jaka jest. Krytyka sytuacji obecnej jest po prostu stratą czasu. Potrzebny jest pozytywny program wyjścia z kryzysu.

Nie możemy patrzeć tylko na Parlament i tylko tam szukać ratunku. Należy obecnie porządkować krok po kroku teren. Zapraszamy do siebie ze wszelkimi uwagami. Widziane nieprawidłowości, a opisane w niniejszych "Informacjach", przewyślane kroki ku poprawie i też tu opisane będą służyć celowi samoorganizacji społeczeństwa.

"Informacje" będą ukazywać się ok. dwa razy w miesiącu. Najbliższe zebranie Klubu i pragnących go wesprzeć obywateli odbędzie się na plebani w Młynarach 10.09.1989 godz. 13.00.

Zapraszamy

Komitet Redakcyjny

/dop.redakcji - tekst drukujemy w oryginalnym brzmieniu/

## W kamiennym kręgu — cz.1

Polakom dyżur w biurze interwencyjnym NSZZ "Solidarność" już wszedł mężczyzna w średnim wieku. Zaproponowałem, żeby usiadł, ale machnął tylko ręką, jakby chciał odejść, nie powie-dziawszy o czym przyszedł. Poprpsilem raz jeszcze, usiadł i za-czął mówić podniesionym głosem.

- "Panowie zróbcie coś, jako "Solidarność", zróbcie coś z tymi ludźmi. Oni żyją tam jak w średniowieczu, jak w feudalizmie". Mówił coraz szybciej i chaotycznie. Zrozumiałem potem, że chciał zostać tu jak najkrócej, by nikt nie wiedział, że przyszedł i rozmawiał z nami.

- "Wie pan, u nas ludzie nie chcą mówić o "Solidarności", nie chcą dlatego, że się boją, bo nie wolno. Właściwie to niczego nie wolno. U nas tylko praca się liczy, często bezsensowna od siódmej rano do dziewiętnastej po południu. Wszystko w ramach nadgodzin, chcesz czy nie, a jak nie, to nagana za samo-wolne opuszczenie stanowiska pracy. Jeśli komuś wydaje się że mogłoby być inaczej, to długo u nas miejsca nie zaprzoje. Ludzie pracują po trzysta godzin w miesiącu a zarabiają po sto tysięcy złotych. Wielu już odeszło, ale większość trzy-mają mieszkania, wie pan, te czworaki pobudowane wzdłuż zso-sy. Odwiedziliśmy więc "czworaki".

W budynku mieszka jedenaście rodzin, cztery rodziny mają łazien-ki, pozostali korzystają ze wspólnych ubikacji. Niektórzy pracują w chlewniach, gdzie warunki bhp są fikcją na papierze. Ludzie przesiąknięci zapachem świń po całodziennej harówce, mogą umyć się w misce wody. Szczęśliwcy, którzy mają łazienki skarżą się na brak odpływu ścieków.

Jedną z rodzin zgodziła się z nami porozmawiać.

Schludne i zadbane mieszkanie kontrastowało z wejściem do budy-ku i długim ponurym korytarzem, który przypominał więzienny hall.

- Opodał zamieszkiwany jest pałacyk - wyjaśniła gospodyni podając nam filiżanki z herbatą - tam żyją rodziny kierowników nó i rzecz jasna dyrektora.

Powiedziała to w ten sposób, że zbędnym było pytanie czy tam też nie mają łazienek.

Do mieszkania wszedł gospodarz. Żona wyjaśniła mu cel naszych odwiedzin. Panowie - zaczęła - ja mogę przedstawić sprawę na bieżąco.

"Najprzyjemniejszy jest brygadzysta, do tego "uczony", mówi do nas "łaciną". Kiedyś kazał zbierać nam kamienie na polu, żeby to wiecie trzeba kilkunastu ludzi, a nie dwóch. Robiliśmy to do godziny siedemnastej i bez większych efektów, brygadzysta więc wydał polecenie zbierania do dziewiętnastej, wyrażając nam przy tym. Nie rozumiem "łaciny" i podobnie jak kolega skończyłem wcześniej. Po dwóch dniach udzielono mi pisemnej nagany za sa-mowolne opuszczenie stanowiska pracy, złą eksploatację sprzętu /zdarzyło mi się kiedyś zbić lampę/ oraz za lekceważący stosunek do przełożonego, na końcu dopisek -, że mogę odwołać się do kie-rownika, czyli tego, który naganę podpisał. Zabrano mi też cią-gnik i przydzielono kierowcy z uprawnieniami na samochód, ten też nie był zadowolony. Poszedłem na skargę do dyrektora, na próżno. Dyrektor przyjął za słuszną jedynie argumentację brygadzysty - zbiłeś lampę czyli zdemastowałeś sprzęt rolniczy /mogłem przecieć za to zapłacić/.

Tak więc ukarano mnie zabraniem mi ciągnika, naganą i cofnięciem wypłacenia zaległej premii za miesiąc, w którym przepracowałem 340 godzin, a bez rodzinnego i osłonowego zarobiłem 105 tysięcy zł w następnym miesiącu przy podziale awansów otrzymałem najniższą z możliwych stawkę godzinową. Wzięli odwet, czują teraz, że ciągnie się to za mną.

---

Wychodząc naprzeciw postulatom rolników żądających ustalenia właściwych relacji między toną buraków cukrowych a określoną ilością oleju napędowego kierownictwo Zakładu Mechaniczno-Odlewniczego kupi każdą ilość pierza kaczego w relacji 1 tona pierza kaczego na jedną tonę surówki żelaza.  
Zakład surówkę dostarczy pod wskazany adres.  
Prosimy o przygotowanie naczyń.

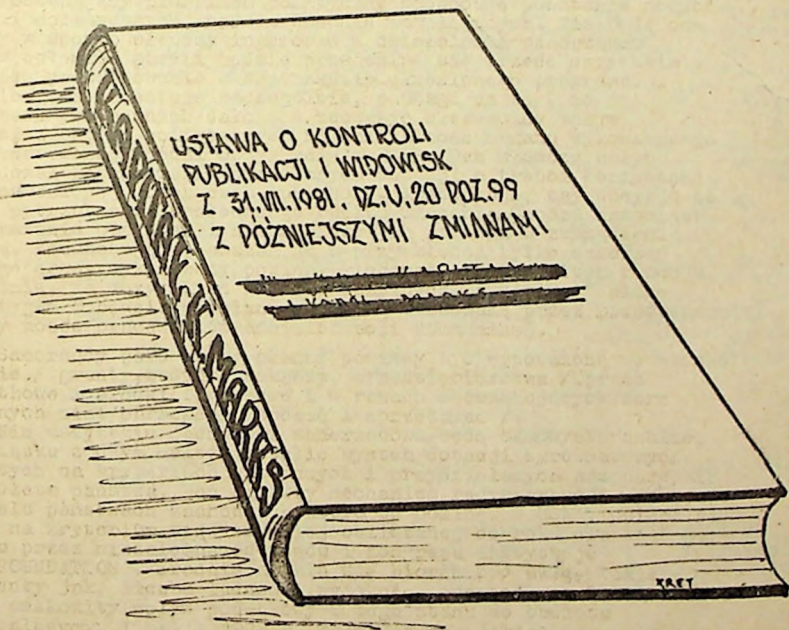
---

Idzie NOWE po starym

Jak nasz korespondent terenowy donosi /sic!/ konkurs na dyrektora FKO Bank Państwowy Oddział w Pasłęku nie odbędzie się z uwagi na zablokowanie fotela dyrektorskiego przez nomenklaturę.  
Nasza własna, gminna nomenklatura opamiętaj się!

---

/Kret/



## Jaka samorządność?

Nieuchronnie zbliża się chwila, gdy staniemy ponownie przed urnami wyborczymi w celu wybrania przedstawicieli do miejscowego parlamentu / np. rady gminnej czy miejskiej /. Jaki będzie jego kształt? Jakie będzie miał kompetencje i zadania do spełnienia? I wreszcie czy można będzie na szczęblu gminy mówić o samorządności, którą pamiętają jeszcze nasi dziadkowie, a którą zniszczono ostatecznie w 1950 r. Pytania tej treści stawiają sobie politycy, prawnicy, ekonomiści ale najbardziej powinny obchodzić nas; mieszkańców wiosek, gmin i miast, bowiem tu rozegra się decydujący akt naszego przyszłego jestestwa. W końcu tu na dole będziemy decydowali o rozwoju społeczno-gospodarczym naszej gminy. Chodzi tu oczywiście o możliwość władczego podejmowania decyzji w każdym zakresie, o ile będą jakieś szczególne wyłączenia / np. sprawy obronne /.

Samorząd gminny nie jest czymś zupełnie nowym. Ze względu na ograniczone ramy tego artykułu, przypomnę organizację samorządu z okresu II Rzeczypospolitej.

Organ samorządu terytorialnego w II Rzeczypospolitej dzieliły się na uchwalające i wykonawcze. W gminie miejskiej organem uchwalającym była rada gminna, wybierana w wyborach pośrednich i jawnych. Organem wykonawczym był zarząd gminny złożony z wójta, sekretarza i ławników. Sekretarz wypełniał funkcje typowo biurokratyczne.

Od 1933 r. wprowadzono także gminę zbiorczą składającą się z gromad. Organami uchwalającymi samorządu gromadzkiego były rada gromadzka lub zebranie gromadskie, natomiast organem wykonawczym był sołtys. Organem uchwalającym w gminie miejskiej była rada miejska wybierana w głosowaniu powszechnym. Funkcje wykonawcze pełnił zarząd miejski złożony z prezydenta miasta i ławników, a w pozostałych z burmistrza i ławników. Zarząd miejski był wybierany przez radę miejską. Organami uchwalającymi w powiatach były do 1933 r. sejmiki, natomiast potem rady powiatowe, wybierane w wyborach pośrednich i jawnych, natomiast organami wykonawczymi były wydziały powiatowe składające się z 6 członków, wybranych przez radę pod przewodnictwem starosty.

Organizacje samorządu terytorialnego mogły łączyć się w celu wykonania zadań przekraczających ich możliwości. Były to tzw. związki międzykomunalne, których zadania oraz organizację określały statuty. W II Rzeczypospolitej związki takie tworzone były głównie w działalności z zakresu ochrony zdrowia oraz opieki społecznej.

Kompetencje samorządu terytorialnego obejmowały następujące zakresy działania:

- własny - dotyczył spraw gospodarczych, kulturalnych, oświatowych i zdrowia. Kompetencje te upoważniały do tworzenia zakładów i przedsiębiorstw o charakterze publicznym jak gazownie, elektrownie, rzeźnie, zakłady oczyszczania itp.
- poruczony - wynikał bezpośrednio z norm ustawowych oraz z przepisów wykonawczych do ustaw np. sprawy obrony kraju.

Nadzór nad tym samorządem sprawował Minister Spraw Wewnętrznych / podobne rozwiązanie dzisiaj ma Francja / wojewodowie i starostowie. Z uprawnień nadzorczych korzystano niezwykle często, wykorzystując także względy natury politycznej.

W budowie ustrojowej samorządu z okresu II Rzeczypospolitej widać ostry rozdział między gminą a starostwem, które było ostatnim szczeblem administracji rządowej w terenie. Wszystko co było niżej, a więc gmina wiejska, miejska i gromada stanowiło wiarygodny samorząd, niezależny od administracji.

Autentyczny samorząd, tu na dole jest pilną koniecznością. Jest jedyną z zasadniczych przesłanek przeprowadzenia pełnej, kompleksowej reformy w naszym kraju.

Ustawa z 1983 r. próbuje utrwalić i ratować system wytworzony w okresie stalinowskim, w którym zlikwidowano autentyczny samorząd. Rozwiązanie to machinalnie odrzucamy.

Samorząd terytorialny jest przede wszystkim związkiem zrzeszającym wolnych obywateli, po to aby realizowali swoje własne sprawy przez samych siebie. Wolność osób skupionych w jednostce samorządowej rodzi domniemanie, że samorzady nie mogą być hierarchicznie podporządkowane. Takie rozumienie prowadzi do stwierdzenia, że samorzady są samodzielnymi jednostkami, odrębnymi od administracji. Nie może on być nośnikiem władzy państwowej. Naczelnik / może potem burmistrz czy wójt / będąc członkiem organu wykonawczego samorządu przestanie być jednocześnie organem administracji państwowej, stając się w ten sposób szefem administracji komunalnej. Pracodawca / samorząd / będzie płacił i wymagał. Nie oznacza to jednak, że tak widziana administracja komunalna nie będzie wykonywała spraw zleconych przez wojewodę. Jakże to będą sprawy, określić powinna ustawa i tylko w tym zakresie wojewoda będzie miał nadzór.

Postępujący pluralizm polityczny spowoduje powstanie nowych partii politycznych, oprócz obecnie istniejących. Nie będą one mogły w sposób władczy ingerować w działalność samorządu. Wpływ członków partii będzie przejawiał się przede wszystkim poprzez prezentowanie w samorządzie określonego programu. Problem ten akcentuję szczególnie, z uwagi na to, że w latach powojennych dało się zauważyć szczególnie wpływ jednej z partii politycznych na działalność organu wykonawczego rady narodowej. Chodzi oczywiście o PZPR. Ten władczy wpływ powodował podejmowanie określonych decyzji o treści korzystnej dla określonej grupy osób lub osoby. Abstrahuje, czy decyzje te były potrzebne ze społecznego punktu widzenia. Chodzi natomiast o wykazanie błędnych i nieprawidłowych praktyk w zarządzaniu gminą. Konstatując, uważam że w przyszłości tylko samorząd i jego organ wykonawczy powinny kierować całokształtem rozwoju w gminie, na wszystkich jej płaszczyznach, a zasada "płace i wymagam" będzie cizdinną praktyką stosowaną przez przedstawicieli gminy wobec pracowników administracji komunalnej.

Samorzady jako osoby prawne powinny być wyposażone we własne mienie / grunty, budynki, zakłady, przedsiębiorstwa /, prawa majątkowe i środki finansowe i w ramach obowiązujących norm prawnych nimi obracać / kupować i sprzedawać /.

Nie wszystkie jednostki samorządowe będą samowystarczalne, w związku z czym należy ustalić system dotacji wyrównawczych opartych na kryteriach ustawowych i przydzielanych bezpośrednio z budżetu państwa. Ten swoisty mechanizm redystrybucji występuje w wielu państwach zachodnich, które tu pomnę. W USA, opiera się on na kryterium tzw. średniej obliczanej co roku dla każdego stanu przez niezależną od rządu i Kongresu instytucję TAX FOUNDATION. Średnią ustala się biorąc pod uwagę takie elementy jak, liczba ludności, wysokość dochodu na 1 mieszkańca oraz całkowity wpływ podatkowy z tego stanu do budżetu federalnego. I tak w 1978 r. stan Indiana musiał odprowadzić 1,45 dolara aby otrzymać 1 dolar pomocy federalnej, ale stan

Vermont musiał odprowadzić za 1 dolara pomocy, 0,53 dolara. W efekcie tej operacji niektóre stany otrzymują więcej funduszków niż odprowadzają poprzez federalny podatek dochodowy.

Rozległy zakres działań samorządu będzie napewno niejednokrotnie kolidował z interesem ogólnospołecznym, widzianym w skali województwa lub państwa. Wiąże się to z zapewnieniem samorządowi opieki sądowej, poprzez prawo zaskarżania decyzji wyższych organów do sądów powszechnych lub administracyjnych. Tylko sąd, a nie inny organ powinien mieć prawo rozstrzygnięcia sporów między administracją państwową a jednostkami samorządowymi.

Poruszona problematyka jest rozległa i nie sposób wyczerpać ją w jednym artykule. Istnieje potrzeba jej rozszerzenia i wzbogacania. Mój pierwszy artykuł na ten temat należy uważać za asumpt do dyskusji, do której zapraszam.

Aplikant

---

## APEL

Zwracamy się z apelem do mieszkańców miasta i gminy Pasłęk o wsparcie finansowe na rzecz pomocy dla osób będących w trudnej sytuacji materialnej. Rozdysponowaniem napływających środków finansowych zajmie się specjalna komisja w skład której wchodzi także przedstawiciele NSZZ "Solidarność" oraz Klubu Obywatelskiego "Samorządność"

Podajemy pełno brzmiące konto:

Urząd Miasta i Gminy Pasłęk

PKO BP 17659 - 1049 - 139/32 z dopiskiem: - bezpłatne zupy -

R e d a k c j a

Redaguje kolegium:

Jan Lewdorowicz, Wiesław Śniecikowski, Zenon Jeleński  
Ryszard Modzelewski, Marek Kwiatkowski, Jerzy Daczkowski